

**Sygn. akt.** IV Ka 1016/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 roku

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy**  
w składzie:

**Przewodniczący SSO Włodzimierz Wojtasiński**

Sędziowie SO Małgorzata Lessnau - Sieradzka

SO Adam Sygit - sprawozdawca

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Janusza Bogacza Prokuratora Prokuratury Okręgowej  
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 roku

sprawy **M. B.**

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szubinie VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Nakle nad Notecią

z dnia 17 czerwca 2013 roku sygn. akt VI K 62/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 400,00 (czterysta) złotych za II instancję i obciąża go kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt IV Ka 1016/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szubinie VI Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Nakle nad Notecią z dnia 17 czerwca 2013 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 62/12, oskarżonego M. B. uznano za winnego tego, że w dniu 10 lutego 2012 roku w T.gmina N. na drodze krajowej nr (...), poruszając się samochodem marki (...) o nr rej. (...) w kierunku B., umyślnie naruszył zasady w ruchu drogowym w ten sposób, że wbrew obowiązującemu na tym odcinku drogi zakazowi podjął manewr wyprzedzania, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo poruszającym się z kierunku przeciwnego pojazdem marki (...) o nr rej. (...) kierowanym przez J. L. (1), gdzie obrażeń w postaci: pełnościennego uszkodzenia aorty w odcinku piersiowym, uszkodzenia wątroby i śledziony, złamania żeber po stronie lewej, złamania talerza biodrowego, cech obrzęku mózgu, otarć naskórka i rany na głowie i kończynach górnych, otarcia naskórka na tułowiu oraz zasinienia, otarcia naskórka i rany na kończynach dolnych doznał J. L. (1), których następstwem była śmierć pokrzywdzonego, na skutek wykrwawienia z pourazowo uszkodzonej aorty, tj. za winnego popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k. i za to, na mocy art. 177 § 2 k.k., skazano go na karę trzech lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres ośmiu lat. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych: J. L. (2), H. L. i K. L. obowiązek zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwot po piętnaście tysięcy złotych. Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono oskarżonemu dowód rzeczowy w postaci samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...). Ponadto zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie czterystu złotych.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosła obrońca oskarżonego, skarżąc je w całości i zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) a konkretnie:

- art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. poprzez oparcie podstawy rozstrzygnięcia na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych, będących wynikiem wybiórczej (selektywnej) analizy materiału dowodowego sprawy,

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego i uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego a pominięcie okoliczności zmniejszających stopień jego winy i to w konsekwencji: nieuwzględnień dowodów przemawiających na jego korzyść, w szczególności opinii autorstwa Zakładu Medycyny Sądowej wskazującej na przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku i powiększenia jego skutków oraz nieprawdziwość przyjętej tezy o wyłącznej winie oskarżonego,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na niepełnej i niejasnej opinii biegłego W. S., jednocześnie przekraczającego swe kompetencje,

- art. 167 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z: opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia czy pokrzywdzony był zapięty pasem bezpieczeństwa i czy był on użyty w przedmiotowym wypadku; ustnej uzupełniającej opinii (...) na okoliczność ustalenia czy pas bezpieczeństwa był użyty przez pokrzywdzonego w przedmiotowym wypadku i czy zapięty pas miałby wpływ na możliwość przyczynienia się do przeżycia,

- art. 170 § 3 k.p.k. przez brak wydania postanowienia w przedmiocie, ponownie zgłoszonego, wniosku dowodowego oraz wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka A. B. (1),

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. przez samodzielne ustalenie przez sąd, że pokrzywdzony miał zapięte pasy bezpieczeństwa bez dysponowania w tym zakresie wiedzą specjalną a pozwalającą na czynienie takich ustaleń,

- art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 170 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie wnioskowanych dowodów, dotyczących innych a hipotetycznie możliwych przebiegów przedmiotowego zdarzenia,

- art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. przez brak uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego i nieprzeprowadzeniu dowodu,

- art. 424 § 1 k.p.k. przez pominięcie dowodów przeciwnych faktom uznanym przez Sąd Rejonowy za udowodnione i brak wyjaśnienia zaprezentowanego stanowiska, iż pokrzywdzony nie przyczynił się do zaistnienia wypadku,

- art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

- art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, tj. wniosków opinii biegłych (...),

- art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie przypuszczeń i uogólnień,

- art. 402 § 1 i 2 k.p.k. poprzez brak zastosowania i art. 404 § 2 k.p.k. przez ciągle korzystanie z instytucji odroczenia rozprawy.

II. błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) przez:

- ustalenie, że pokrzywdzony nie przyczynił się do zaistnienia ani do powiększenia rozmiaru szkody,
- ustalenie, że oskarżony poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 94 km/h,
- ustalenie, że pokrzywdzony był głównym żywicielem rodziny.

III. rażąco - w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego i okoliczności sprawy oraz jego cech osobistych - niewspółmierność wymierzonej kary pozbawienia wolności a także środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów oraz zadośćuczynienia w kwocie łącznej 45.000 złotych,

wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego oraz oddalenie zasądzonego zadośćuczynienia w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy celem ponownego rozpoznania.

### **Sąd odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja była bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

I.

Na wstępie należy wskazać, że w sytuacji, gdy apelacja została sporządzona w niezwykle drobiazgowy sposób, a bardzo szczegółowe, rozbudowane i wielokrotnie powtarzane jej zarzuty i ich uzasadnienie, w wielu momentach nawet zacierało istotę stawianego zarzutu, to taki sposób redakcji środka odwoławczego nie obliguje sądu odwoławczego do równie kazuistycznego i wielokrotnego odpierania wszystkich, najdrobniejszych nawet zarzutów i ustosunkowania się do każdej, nawet całkowicie ubocznej kwestii tam zasygnalizowanej. Tak więc sąd odwoławczy w swoim uzasadnieniu, odmawiając słuszności kolejnym zarzutom, może uczynić to w sposób zbiorczy i ogólny, nie odnosząc się *expressis verbis* do wskazywanych przez obrońcę a częstokroć wyrwanych z kontekstu pewnych faktów, okoliczności czy zaledwie strzępów informacji (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 roku w sprawie II KK 276/08, publ. LEX nr 491347). W przedmiotowej sprawie dodatkowo skarżący formułując rozliczne zarzuty, wielokrotnie opiera je na tożsamyh podstawach i z tych samych okoliczności wywodzi rozbieżne wnioski, co do rzekomych naruszeń norm prawnych.

Wobec powyższego, dbając również o przejrzystość i zrozumiałość części motywacyjnej rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, zarzuty sformułowane przez skarżącego oceniono pod kątem:

II.

obrazy przepisów postępowania.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., a więc zarzutu dotyczącego prawidłowości sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zgodnie z powołanym przez skarżącego przepisem art. 424 § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku winno wskazywać logiczny proces, który doprowadził sąd do wniosku o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd winien więc wskazać w uzasadnieniu, jakie fakty uznaje za ustalone, na czym opiera poszczególne ustalenia faktyczne i dlaczego nie uznaje dowodów przeciwnych, a następnie jakie wnioski wyprowadza z dokonanych ustaleń (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.) oraz winno wyjaśniać podstawę prawną wyroku (art. 424 § 1 pkt. 2 k.p.k.). Tak, więc sporządzając pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia sąd I instancji winien wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach opiera ustalenia każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, a także należyście rozważyć i ocenić wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi ustaleniami faktycznymi lub przeciwko nim, wyjaśnić wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz ustosunkować się do nich. W razie istnienia sprzeczności między dowodami sąd musi wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł (i dlaczego) oraz dlaczego odrzucił inne. Oznacza to, że z taką samą starannością i dokładnością winien ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, jak i te, na których opiera wyrok.

W przedmiotowej sprawie ostateczne ustalenia faktyczne dokonane przez sąd orzekający, ujęte w treści orzeczenia a następnie w pisemnym uzasadnieniu wyroku, zostały poczynione w taki sposób, że można było zweryfikować, czy zachowanie oskarżonego wyczerpywało wszystkie znamiona przypisanego mu czynu. Abstrahując od możliwości wpływu, teoretycznie nawet i wadliwego, uzasadnienia na treść wyroku wobec faktu jego sporządzenia już po jego wydaniu, należy w przedmiotowej sprawie podkreślić, że uzasadnienie wyroku daje wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie takie, a nie inne orzeczenie zostało wydane. Sporządzenie uzasadnienia we wskazany wyżej sposób umożliwia ponadto prawidłową kontrolę instancyjną. Niezasadnie skarżący wskazuje, iż dopuszczono się w tym zakresie pominięcia oceny dowodów przeciwnych, gdyż wskazano dlaczego uznano je za niewiarygodne czy też nie mające wpływu na ustalenia faktyczne a istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności Sąd Rejonowy wskazał, dlaczego wyjaśnienia oskarżonego uznał w zasadniczej kwestii za niewiarygodne, dlaczego takiego znaczenia nie miały wnioski sformułowane w opinii (...)w B. oraz dlaczego przyjął, że pokrzywdzony swoim zachowaniem w żadnej mierze nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Tym samym uznano, iż zarzut skarżącego, wskazujący na dopuszczenie się naruszenia dyspozycji art. 424 k.p.k., był bezzasadny. Zresztą wysoki poziom ogólności tego, jak i innych, zarzutów odwołujących się do naruszeń norm procedowania, wręcz uniemożliwia sądowi odwoławczemu bardziej szczegółowe odniesienie się do argumentacji skarżącego.

Niezasadnie powołuje się obrońca oskarżonego na naruszenie przez sąd I instancji art. 410 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem podstawę wyroku stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać tylko na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, bo musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które tezę aktu oskarżenia potwierdzają, jak i tych, które ją podważają. Zauważyć w tym miejscu należy, iż zasada określona w art. 410 k.p.k. obowiązuje także strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać go na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedmiotem rozważań sądu I instancji były wszystkie dowody przeprowadzone i ujawnione w toku przewodu sądowego, w tym wyjaśnienia oskarżonego i wskazana przez apelującego opinia biegłych z (...)w B., oceniane z taką samą wnikliwością i starannością. Skoro, więc sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie na analizie całokształtu ujawnionych okoliczności i przeprowadzonych dowodów to nie można skutecznie stawiać mu zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. Jednocześnie należy zastrzec, że dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie nie stanowi naruszenia art. 410 k.p.k.

Powołany przez skarżącego przepis art. 4 k.p.k. stanowi, że organy prowadzące postępowanie karne obowiązane są badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Zasada ta jest wyrazem postulatu ustawowego, aby ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału jest przedmiotem rozważań sądu. O braku obiektywizmu możemy, więc mówić w sytuacji, gdy organy procesowe wykonywały czynności procesowe z pewnym osobistym pozytywnym bądź negatywnym nastawieniem, uprzedzeniem, zaś podejmowane w toku postępowania decyzje były stronnicze, bądź gdy przedmiotem oceny i rozważań sądu orzekającego nie był cały zebrany w sprawie materiał. Żadna z tych sytuacji nie zachodzi w niniejszej sprawie. Waga zasady obiektywizmu zresztą nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art. 4 k.p.k. może stanowić samodzielną podstawę apelacji. Przepis ten ma bowiem charakter ogólny a respektowanie zapisanej w nim zasady obiektywizmu (bezstronności) gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich konkretnej obrazy może uzasadniać zarzut apelacyjny.

Analogiczny charakter ma przepis art. 2 k.p.k. (art. 366 k.p.k.) albowiem i on ma charakter ogólny, a więc nie reguluje zasad postępowania, gdyż jedynie określa cel, do osiągnięcia, którego służą konkretne, poszczególne przepisy kodeksu postępowania karnego, mające postępowanie to ukształtować w sposób prawidłowy. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te konkretne, szczególne normy zakazujące (lub nakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, w toku postępowania sądowego lub też postępowania przygotowawczego, jeżeli w następstwie uchybień w postępowaniu przygotowawczym doszło do naruszenia przepisów w postępowaniu

sądowym. To na tle tych konkretnych, szczególnych norm oraz przy uwzględnieniu wagi ich naruszenia kodeks postępowania karnego przewiduje bezwzględne i względne powody odwoławcze. Z powyższych względów także i zarzut obrazy art. 2 k.p.k. nie może stanowić wyłącznej podstawy apelacji.

Przepis art. 5 § 2 k.p.k. stanowi, iż sąd nie dające się usunąć wątpliwości winien rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Reguła *in dubio pro reo*, zawarta w tym przepisie, odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie można jej jednak rozumieć jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych winna być wyjaśniona i usunięta przez inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Reguła ta ma, więc zastosowanie jedynie wtedy, gdy wyczerpane zostały wszystkie możliwości w procesie, a mimo to nadal istnieją wątpliwości, których nie można usunąć ani w świetle zebranych dowodów, ani w świetle logicznego rozumowania. Natomiast, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd zobowiązany jest dokonać ustaleń faktycznych kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, której granice wyznacza art. 7 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. w żadnym razie nie może być, bowiem interpretowany jako obowiązek czynienia ustaleń faktycznych, w oparciu o najkorzystniejsze dla oskarżonego wersje wypadków. Wyrażona w nim zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bowiem na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji. W niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 k.p.k., a więc nie może być mowy o obrazie tego przepisu, gdyż zebrane dowody pozwalają na dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych, co uczynił sąd I instancji. Ustalenia wymaga jedynie czy są one dokonane prawidłowo, co jak już wskazano wyżej nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Ponadto zarzucono sądowi I instancji naruszenie art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w szczególności: odnoszących się do przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku i powiększenia jego skutków, wskazujących na zakres zawinięcia oskarżonego i dotyczących mechanizmu powstania przedmiotowego wypadku. Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny dowodów stwierdzić należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego wtedy, gdy:

-jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);

-stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);

-jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o których mowa w apelacji a także wszystkich pozostałych a zebranych w sprawie, dokonana przez sąd I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku.

Z powyższych względów podniesione przez apelującego zarzuty naruszenia przez sąd I instancji ogólnych reguł procedowania a wynikających z przywołanych wyżej przepisów Sąd Okręgowy w Bydgoszczy uznał za niezasadne. Ponadto wskazuje, odnosząc się do sformułowanych w tym zakresie dalszych zarzutów a dotyczących:

-naruszenia zasady ciągłości rozprawy poprzez jej kontynuowanie mimo wielokrotnego odroczenia kolejnych terminów.

Zgodnie z art. 404 § 1 k.p.k. sąd uprawniony jest do odroczenia rozprawy a zgodnie z § 2 może prowadzić ją w dalszym ciągu. W przedmiotowej sprawie nie zaistniały przeszkody do zastosowania tej instytucji bo zarówno zarządzenie przerwy było niewystarczające, jak i skład sądu nie uległ zmianie a okres odroczenia na był na tyle znaczny aby wpłynąć na ciągłość postępowania dowodowego. Jednocześnie naruszenie przepisu art. 404 § 2 k.p.k. nie stanowi

przyczyny uchylenia wyroku bez wykazania przez stronę, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku i to wpływ niekorzystny dla strony podnoszącej zarzut takiego uchybienia (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2010 roku w sprawie IV KK 150/10, publ. OSNwSK 2010/1/1361).

-nieuprawnionego ograniczenia zakresu postępowania dowodowego, w tym naruszenia art. 167 k.p.k. oraz wadliwego sposobu rozstrzygnięcia zgłoszonych wniosków dowodowych.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd I instancji było adekwatne do treści postawionemu oskarżonemu zarzutu i pozwoliło na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków odnośnie jego sprawstwa i zawinienia, również na zweryfikowanie przedstawionej linii obrony. Sąd ma obowiązek wykazania inicjatywy dowodowej z urzędu tylko wtedy, gdy dokonując oceny zgromadzonych już dowodów uzna, że materiał dowodowy jest niepełny oraz nasuwa wątpliwości, co do stanu faktycznego sprawy i powinien być uzupełniony. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka nie wystąpiła, gdyż wszystkie okoliczności mające znaczenie dla ustalenia sprawstwa, zawinienia i sposobu represji prawnokarnej zostały ustalone w sposób jednoznaczny. Dowód nie może być przeprowadzany niejako "na wszelki wypadek", jedynie dla sprawdzenia czy za jego pomocą da się wysnuć jakąś kolejną a tylko hipotetycznie możliwą wersję zdarzenia, jeżeli brak jest racjonalnych przesłanek do jej weryfikacji. Sąd odwoławczy nie dostrzega również uchybień w sposobie procedowania sądu I instancji w zakresie rozstrzygnięcia o zgłoszonych wnioskach dowodowych jako mogących mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. w sytuacji, gdy dotyczy to kwestii już wcześniej formalnie rozpoznanych i oddalonych wniosków dowodowych czy też dowodu z przesłuchania osoby nie mogącej mieć bezpośredniej wiedzy o przedmiotowym zdarzeniu (A. B. (1), którego skuteczne wezwanie było niemożliwe k. 625).

-wadliwości opiniowania biegłego W. S. i oparcia rozstrzygnięcia na niepełnej opinii (art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k., art. 201 k.p.k.).

W przedmiotowej sprawie oskarżonemu zarzucono spowodowanie wypadku komunikacyjnego wskutek umyślnego naruszenia zasad w ruchu drogowym poprzez podjęcie manewru wyprzedzania wbrew obowiązującemu na tym odcinku drogi zakazowi. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nawet i bez konieczności odwołania się do wiedzy specjalistycznej, jaką dysponuje biegły z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje w sposób jednoznaczny, iż M. B. dopuścił się manewru wyprzedzania w miejscu, w którym było to zabronione, dopuścił się w ten sposób naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i była to wyłączna przyczyna zaistnienia wypadku. Z relacji wszystkich osób uczestniczących w tej sytuacji drogowej (zeznań świadków: G. S. k. 7-8, 76, 618-618v, P. J. k. 10-11, 31v, 616v-617v, H. L. k. 50-52, 540-541, T. A. k. 4-5, 262-263, 541-542, Ł. B. 14-15, 267-268, 542v-543v, A. B. (2) k. 13, 542-542v a potwierdzonych zgromadzoną dokumentacją k. 139-160, 200a), która doprowadziła do zaistnienia wypadku wynika w sposób zgodny, iż wyłącznie oskarżony ponosi winę za spowodowanie takiego skutku. Zeznania tych osób są bowiem zgodne co do tego, że to M. B. jako kierujący pojazdem marki (...), wykonując manewr wyprzedzania w miejscu zabronionym, doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającym się pojazdem a kierowanym przez pokrzywdzonego. Jednocześnie istotnym jest, że dla dokonania przez świadków prawidłowej oceny tej sytuacji drogowej nie była konieczna wiedza specjalistyczna, skoro do zderzenia doszło na pasie ruchu przeznaczonym dla pojazdu pokrzywdzonego a zakaz wykonania manewru, który faktycznie wykonał oskarżony dla jego kierunku ruchu, wynikał z jednoznacznego znaku poziomego (k. 7v, 140, 268, 540v, 541v, 543).

Jednocześnie okoliczności wskazywane przez skarżącego a mające świadczyć o niepełności opinii biegłego wydanej w sprawie (niewykorzystanie programu komputerowego do rekonstrukcji wypadków czy nieuzyskanie opinii producenta auta o sprawności systemu ABS), nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Te czynności i ewentualnie pozyskana w ten sposób wiedza, nie były bowiem potrzebne dla sformułowania wniosków przez biegłego a odnoszących się do istoty przedmiotowego zarzutu. Powyższa uwaga ma i tak drugorzędne znaczenie, gdyż przede wszystkim należy wskazać, iż prawidłowa ocena opinii biegłego nie wykazuje cech dyskwalifikujących ją w rozumieniu art. 201 k.p.k. Apelujący w tym zakresie kwestionuje pełność i jasność opinii, wskazując na jedynie hipotetyczne możliwe inne wersje zdarzenia, przy czym tego rodzaju wariantowa ocena zaistniałej sytuacji drogowej nie znajduje żadnej akceptacji na tle jednoznacznych i wiarygodnych dowodów zgromadzonych w sprawie. Jednocześnie Sąd

Rejonowy zasadnie uznał, że jeżeli dla sądu dowód z opinii biegłego jest zrozumiały i przekonujący, a nie posiada on tych przymiotów dla strony postępowania, to fakt ten nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgania opinii nowych biegłych. Brak było więc jakichkolwiek racjonalnych podstaw aby okoliczności wskazane przez apelującego miały być przedmiotem dalszych badań, skoro biegły wskazał w sposób rzeczowy i konkretny przesłanki pozwalające je zweryfikować na podstawie już przeprowadzonych dowodów, co dotyczy przede wszystkim kwestii wpływu stanu technicznego auta na zaistnienie wypadku. Jednocześnie w sposób rzeczowy i przekonujący biegły wskazał powody sformułowanych przez siebie wniosków, zarówno w pisemnej, jak i uzupełniającej ustnej opinii. Tym samym nieuprawnione było podnoszenie przez apelującego rzekomego braku kwalifikacji biegłego i jego wiedzy uzyskanej w przedmiotowej sprawie aby móc kwestionować przyjęcie przez sąd I instancji jego opinii jako jasnej, nie wykazującej sprzeczności i kompletnej.

### III.

błędu w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jako podstawy odwoławczej określonej w art. 438 pkt. 3 k.p.k. stwierdzić należy, że zarzut taki jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, jakich dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd I instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Wskazane przez apelującego konkretne a – jego zdaniem - wadliwe ustalenia analizowano już wcześniej przez pryzmat zarzuconej wadliwości procedowania, która właśnie taki skutek miała wywołać. Uznając j.w. za bezzasadne zarzuty dotyczącej obrazu przepisów postępowania w pierwszej kolejności należy podnieść, że przyjęcie jednej z wersji zdarzenia i odrzucenie pozostałych wymaga wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, nie dające się rozsądnie uzasadnić i pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy. Sporządzona motywacyjna część rozstrzygnięcia a przede wszystkim obiektywnie oceniany zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że formułowanie przez skarżącego innych ustaleń faktycznych należało potraktować tylko jako czysto hipotetyczne a apelację w tym zakresie uznać za jedynie polemiczną.

W sposób dobitny należy podkreślić, że nie jest uprawnione twierdzenie apelującego, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych praktycznie wyłącznie na podstawie opinii biegłego W. S. a uzasadnienie wyroku to „jedynie powtórzone konkluzje i przemyślenia biegłego, nawet sprzeczne z zeznaniami świadków biorących udział w wypadku”. Jak już wskazano już same relacje naocznych obserwatorów zachowania oskarżonego, w sposób ewidentny naruszającego obowiązujący go zakaz wyprzedzania, pozwalały na ocenę zasadności postawionego M. B. zarzutu. Opinia biegłego, niejako uzupełniając zeznania świadków i przyznając rację wyciągniętym przez nich wnioskom w zakresie naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, dodatkowo potwierdziła iż sposób kierowania autem był wyłącznym wynikiem woli oskarżonego odnośnie miejsca i sposobu wykonania manewru w sposób sprzeczny z prawem a nie konsekwencją zdarzeń od niego niezależnych (tj. wykluczenie usterki technicznej auta, mogącej mieć wpływ na zaistnienie wypadku). W związku z tym za słuszną należało uznać również i dokonaną przez sąd I instancji ocenę wyjaśnień oskarżonego, w tym jego wskazanie iż zaistnienie przedmiotowego wypadku było konsekwencją awarii auta. Niezależnie od jednoznacznych ustaleń biegłego a dotyczących stanu przedwypadkowego pojazdu marki (...) jako niemającego wpływu na zdarzenie (k. 179), należy wskazać, iż z relacji świadków wynika, że bezpośrednio przed wypadkiem oskarżony wykonał kilka identycznych manewrów wyprzedzania a sposób ich wykonania, tj. agresywny i nieodpowiedzialny, nie był efektem stanu technicznego auta ale nieprawidłowego zachowania M. B. jako

kierowcy. Nie inaczej należy ocenić kolejny z tych manewrów, który stał się wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku.

Skarżący podniósł, iż nieprawidłowo ustalono, jakoby pokrzywdzony nie przyczynił się do zaistnienia ani do powiększenia rozmiaru szkody. W tym zakresie wskazano, iż Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosków opinii (...)w B.i poczynił własne ustalenia nie dysponując wymaganą wiedzą specjalistyczną, jak i nie weryfikując tej okoliczności w wymaganej formie, tj. poprzez dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii.

Z wniosków, wskazanej przez apelującego, opinii wynika, że stwierdzone obrażenia ciała u J. L. (1) „mogą sugerować, że w czasie wypadku pokrzywdzony nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa” (k. 413-418, 421-423). Powyższy, niejednoznaczny przecież, wniosek nie daje żadnych podstaw do kwestionowania prawidłowości ustalenia poczynionego przez Sąd Rejonowy, iż pasy te w momencie zdarzenia były zapięte a jedynie sposób, miejsce i siła uderzenia w pojazd pokrzywdzonego decydowały o braku charakterystycznych (a przywoływanych przez opiniujących i skarżącego) obrażeń ciała, mogących okoliczność tę potwierdzić. Z relacji świadka H. L. wynika, iż pokrzywdzony miał zapięte pasy (k. 540v) lecz wskutek wypadku zostały one w całości wyrwane z podłogi auta i po zdarzeniu były zablokowane, pas leżał luźno złączony ale zapięcie było wyrwane z podłogi (k. 540v). Świadek Ł. B. zeznał, iż „wydaje mi się, że ten kierowca, który zginął... miał zapięte pasy” (k. 15) a brak pewności tej okoliczności wynika tylko z trudności przypomnienia sobie takiego szczegółu. Natomiast świadek J. zeznał, iż „kierujący miał zapięty pas ale on był wyrwany... nadal przewieszony przez klatkę piersiową” (k. 617, 617v).

Jednocześnie obiektywne ustalenia potwierdzają zasadność powyższych spostrzeżeń świadków. W toku oględzin pojazdu stwierdzono deformację tej części pojazdu, którą zajmował kierujący, w tym przemieszczenie części przedniobocznej auta ku jego środkowi. Ponadto stwierdzono, że pas bezpieczeństwa kierowcy był w pozycji wyciągniętej i został obcięty podczas akcji ratowniczej (k. 42v). Na powyższą okoliczność wskazał również biegły S. podając, iż rozcięcie pasów bezpieczeństwa kierowcy oraz pozostawanie ich klamry w zaczepie (k. 165) wskazuje, iż musiały być one użyte przez pokrzywdzonego przed wypadkiem. Kwestia zablokowania czy też nie, nie jest przy tym jedyną przesłanką pozwalającą stwierdzić jego wykorzystanie w chwili zaistnienia wypadku (k. 661). W tych okolicznościach sąd nie uchybił treści art. 193 § 1 k.p.k. ustalając, iż J. L. (1) w momencie wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Tym samym ustalenie, iż pokrzywdzony w żadnej mierze nie przyczynił się zarówno do zaistnienia wypadku, jak i jego następstw (gdyż apelujący wywodził powyższe z rzekomego faktu niezapięcia pasów), było prawidłowe.

Apelujący zakwestionował ponadto ustalenie, że oskarżony poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 94 km/h. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż przypisane oskarżonemu umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikało z dopuszczenia się przez niego manewru wyprzedzania w miejscu, gdzie było to zakazane dla jego kierunku ruchu. Kwestia prędkości kierowanego przez niego pojazdu nie była analizowana pod kątem wyczerpania znamienia art. 177 § 2 k.k. Relacja świadków wskazuje, iż zachowanie oskarżonego jako kierowcy, bezpośrednio przed zdarzeniem, było agresywne a tym samym prędkość jego pojazdu, w związku ze skutecznym wykonywaniem manewrów wyprzedzania, musiała być wyższa niż pojazdów wyprzedzanych (k. 180v, 186v, 262v, 267v, 543, 617, 690, 691). Poczynione w tym zakresie ustalenia biegłego (wskazujące na prędkość nie mniejszą niż około 94 km/h k. 327, 339, 658v, 662 - przy założeniu korzystnym dla oskarżonego), oparte również na dostępnej mu wiedzy specjalistycznej, opinię tę potwierdziły. Panujące tego dnia warunki atmosferyczne i w tym miejscu warunki drogowe dawały podstawę aby pozostali uczestnicy ruchu ocenili ją jednocześnie jako nadmierną bo nieodpowiednią do tych okoliczności. Podkreślenia jednak raz jeszcze wymaga, iż nie na tym polegało naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym decydujące o wypełnieniu znamienia art. 177 § 2 k.k.

Ponadto skarżący uznał na nieprawidłowe ustalenie, że pokrzywdzony był głównym żywicielem rodziny. W argumentacji przedstawionej przez apelującego brak jest przesłanek do zakwestionowania takiego ustalenia. Z faktu, iż działalność gospodarcza została w 1998 roku formalnie zarejestrowana na małżonkę J. L. (1) nie można wyciągać wniosku, że jego zaangażowanie w jej prowadzenie zostało ocenione błędnie.



Reasumując uznano, że Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią po przeprowadzeniu w sposób prawidłowy, tj. zgodnie z przepisami postępowania karnego postępowania dowodowego w zakresie koniecznym dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia

o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i wymiaru kary, dokonał prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy a ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o tak dokonaną ocenę nie wykazują błędów tak faktycznych, jak i logicznych. Jednocześnie analiza dowodów została przedstawiona w pisemnych motywach wyroku w taki sposób, że sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli rozumowania sądu orzekającego, które doprowadziło do określonych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu.

#### IV.

rażącej niewspółmierności kary.

Odnosząc się do wymiaru orzeczonych w niniejszej sprawie kary i środka karnego wskazać należy, że rażąca niewspółmierność, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które winny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby zasadnie przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Na gruncie regulacji art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach, co do wymiaru kary ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzona nazwać można by – również w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować i będącą zatem, również w odczuciu społecznym, „karą niesprawiedliwą”. Wysokość wymierzonej w niniejszej sprawie kary uwzględnia stopień zawinienia sprawcy, jego cechy podmiotowe, stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie mają wobec sprawcy osiągnąć.

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy w Nakle prawidłowo ocenił ustalone okoliczności a mające wpływ na rodzaj prawnokarnych konsekwencji przypisanego czynu. Zasadnie uznano zachowanie sprawcy za wysoce naganne społecznie i zasługujące na ocenę surową aby móc ją uznać za sprawiedliwą. Taki wniosek jest wynikiem szczególnie: umyślnego naruszenia podstawowej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i to w okolicy miejsca dodatkowo oznaczonego jako tzw. czarny punkt czyli wymagającego zachowania szczególnej ostrożności (k. 7v, 13v) oraz następstwa zachowania oskarżonego w postaci zgonu osoby pokrzywdzonej przestępstwem, jak i stworzonego potencjalnego niebezpieczeństwa dla innych uczestników ruchu.

Istotne znaczenie dla wysokości kary za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i okresu ustanowionego środka karnego miał fakt wcześniejszego popełnienia przez oskarżonego kilku wykroczeń za zachowania naruszające bezpieczeństwo w ruchu drogowym (k. 183-185, 846). Oczywistym przy tym jest, że – skoro ostatnią z wymierzonych kar wykonano w dniu 8 stycznia 2014 roku – to nie doszło do zatarcia wszystkich tych skazań albowiem art. 46 § 2 k.w. modyfikuje termin powodujący taki skutek, wprowadzając regułę równoczesnego zatarcia w razie dwóch lub więcej ukarań przed upływem terminu zatarcia za pierwsze z nich. Powyższe oraz relacje świadków dotyczące sposobu kierowania autem bezpośrednio przed wypadkiem (k. 180v, 186v, 262v, 267v, 543, 617, 690, 691) nakazują ocenić oskarżonego jako osobę stwarzającą istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Jednocześnie sąd nie dostrzegł – wbrew twierdzeniu apelującego - w postępowaniu oskarżonego, już po popełnieniu przedmiotowego przestępstwa, okoliczności świadczących o wykazaniu szczerzej skruchy. Oczywiście z samego faktu kwestionowania zasadności zarzutu nie można wyciągać wniosków dla podsądnych niekorzystnych ale przywoływanie tej okoliczności w apelacji, jako mogącej uzasadniać konieczność znacznego obniżenia kary (nota bene jest to żądanie nie przystające do formułowanych wniosków o uniewinnienie, ewentualnie uchylenie wyroku) było chybione. Jednocześnie odwoływanie się w chwili obecnej do sytuacji osobistej i rodzinnej, istniejącej również i w dniu zdarzenia, kiedy to M. B. dopuścił się przestępstwa, nie mogło przynieść zakładanego przez skarżącego efektu.

Zgodnie z regulacją art. 58 § 1 k.k. karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania należy orzec tylko wtedy, gdy jest to bezwzględnie konieczne czyli gdy inna forma represji karnej nie jest w stanie spełnić celów kary wobec sprawcy. W ocenie sądu odwoławczego kara bezwzględna pozbawienia wolności, w wymiarze ustalonym przez sąd I instancji, będzie jedyną karą dla osiągnięcia wobec sprawcy wszystkich jej celów, nie tylko w zakresie prewencji szczególnej, ale i ogólnej. Kara ma na celu również kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego a zwłaszcza ma wdrażać go do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa. Wymiar kary uniemożliwił warunkowe zawieszenie jej wykonania. Zresztą ta instytucja oddziaływania probacyjnego nie może być zastosowana wtedy, gdy – jak w niniejszej sprawie – jej charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, jego społeczna szkodliwość, cechy sprawcy czy wreszcie взгляд na społeczne oddziaływanie kary, przeciwko temu przemawiają.

Z tych powodów brak jest racjonalnych przesłanek aby uznać, że wymierzona oskarżonemu M. B. kara i środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów ruchu drogowym jest tego rodzaju, że byłyby nieakceptowane ze społecznego punktu widzenia a zatem nosiły cechy rażącej surowości. Powyższe nie rodzi potrzeby ingerencji orzeczniczej sądu odwoławczego i przemawia za potrzebą stabilizacji zaskarżonego wyroku także w części dotyczącej orzeczenia o karze. Wymierzona kara jest wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz analizy danych osobopoznawczych podsądnego i jako spełniająca wymogi określone dyrektywami art. 53 k.k. uznana być musi za karę prawidłowo wymierzoną.

Skarżący zakwestionował również zasadność orzeczenia tytułem zadośćuczynienia obowiązku zapłaty kwot po 15.000 złotych dla każdego z oskarżycieli posiłkowych. Sąd odwoławczy nie dostrzega jednak wadliwości we wskazanej przez sąd I instancji argumentacji a uzasadniającej zasądzenie dla każdej z trzech osób bliskich pokrzywdzonemu (tj. żonie i synom) takiej właśnie kwoty za spowodowanie swoim zachowaniem śmierci J. L. (1) w wypadku drogowym. Istotne przy tym jest to, że korzystanie przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza ani nakazu orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 k.k.), ani możliwości orzeczenia - zamiast tego obowiązku - nawiązki określonej w art. 46 § 2 k.k." (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2000 roku w sprawie I KZP 5/00, publ. OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 55).

V.

Wobec powyższego, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Wymierzono oskarżonemu opłatę w kwocie 400 złotych za II instancję (zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych) i - zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k., nie znajdując podstaw do zastosowania art. 624 § 1 k.p.k., obciążono go kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa na tym etapie rozpoznawania sprawy w łącznej kwocie 70 złotych, na którą składają się ryczałty za doręczenia wezwań i zawiadomień – 20 złotych oraz za uzyskanie karty karnej – 50 złotych.